

Sygn. akt I ACa 1772/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2023 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący: Sędzia SA Małgorzata Stanek

Protokolant: Weronika Stokowska

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2023 r. w Łodzi na rozprawie

**sprawy z powództwa S. G. i W. G.**

**przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

**o ustalenie i zapłatę**

**na skutek apelacji strony pozwanej**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi**

**z dnia 30 czerwca 2022 r., sygn. akt I C 1490/21**

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. G. i W. G. kwotę 8 100 (osiem tysięcy sto) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

I ACa 1772/22

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy:

1. odmówił odrzucenia pozwu;

2. ustalił nieważność umowy kredytu hipotecznego dla osób fizycznych (...) o numerze (...) waloryzowanego kursem (...) zawartej dnia 28 lipca 2006 roku przez S. G. oraz W. G. z (...) Bank Spółką Akcyjną w W. (poprzednikiem prawnym (...) Spółki Akcyjnej w W.);

3. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz S. G. oraz W. G. do ich małżeńskiej wspólności majątkowej kwotę 123 411,59 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

-24 702 zł od dnia 15 grudnia 2020 roku do dnia zapłaty;

-98 709,59 zł od dnia 22 czerwca 2021 roku do dnia zapłaty;

4. oddalił powództwo w pozostałej części;

5. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz S. G. oraz W. G. solidarnie kwotę 10817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając go w części:

1. odmawiającej odrzucenia pozwu, tj. w zakresie punktu 1 zaskarżonego wyroku;
2. ustalającej nieważność Umowy kredytu hipotecznego dla osób fizycznych (...) o numerze (...) waloryzowanego kursem (...) zawartej 28 lipca 2006 roku przez powodów z (...) Bank Spółką Akcyjną w W. (poprzednikiem prawnym (...) Spółki Akcyjnej w W.), tj. w zakresie punktu 2 zaskarżonego wyroku;
3. zasądżającej od pozwanego na rzecz powodów do ich małżeńskiej wspólności majątkowej kwotę 123 411,59 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot 24 702 złotych od 15 grudnia 2020 roku do dnia zapłaty i 98 709,59 złotych od 22 czerwca 2021 roku do dnia zapłaty, tj. w zakresie punktu 3 zaskarżonego wyroku;
4. zasądżającej od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 10 817 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, tj. w zakresie punktu 5 zaskarżonego wyroku.

Strona skarżąca podniosła następujące zarzuty:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:
  - a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym sprawy, przejawiające się w:
    - i. braku uwzględnienia okoliczności, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową, podczas gdy z przeprowadzonych dowodów z dokumentów, w szczególności wniosku kredytowego oraz Umowy wynika, że ww. postanowienia są wynikiem indywidualnego uzgodnienia
    - ii. braku uwzględnienia okoliczności: (i) zapoznania się przez stronę powodową z postanowieniami Umowy i regulaminu w odniesieniu do kredytu indeksowanego do waluty obcej; (ii) zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego, ( (...)) świadomości strony powodowej w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty do której indeksowany jest kredyt, (iv) świadomego wyboru przez stronę powodową kredytu indeksowanego do waluty obcej, podczas gdy powyższe istotne dla sprawy okoliczności wynikają z treści zgromadzonych w aktach sprawy oraz niekwestionowanych w toku postępowania dowodowego dokumentów;  
(...) ustalenie, że pozwany dysponował swobodą i dowolnością w kształtowaniu postanowień kursów walut mających zastosowanie do Umowy, co narażało konsumenta na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji banku w tym zakresie podczas, gdy  
z dostarczonych przez pozwanego informacji i dowodów wynika, że pozwany bank nie posiadał uprawnienia do arbitralnego ustalania kursów walut;
    - iv. pominięcie okoliczności, iż pozwany, realizując postanowienia umowne, stosował rynkowy kurs waluty, podczas gdy są to okoliczności istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia;
    - v. błędne ustalenie, że ryzyko kursowe wynikające z przedmiotowej Umowy obciąża wyłącznie stronę powodową podczas, gdy z przeprowadzonych dowodów z dokumentów jednoznacznie wynika, że ryzyko kursowe obciąża równomiernie obie strony Umowy kredytowej;
    - vi. ustalenie, że strona powodowa nie została w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowana przez pozwanego o ryzyku kursowym oraz o skutkach, jakie wiążą się

z zastosowaniem mechanizmu indeksacji, podczas gdy z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, w tym w szczególności dowodów z dokumentów wynikają okoliczności przeciwne;

powyższe uchybienia skutkowały błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy i w konsekwencji doprowadziły do nieprawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy;

b) art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń w przedmiocie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o twierdzenia strony powodowej, zainteresowanej wynikiem sprawy)(vide: protokół z rozprawy z 10 czerwca 2022 roku, czas: 00:13:29-00:37:10) podczas gdy z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy (wniosek kredytowy, Oświadczenie kredytobiorców) wynikają okoliczności przeciwne, przy czym treść oraz wiarygodność tych dokumentów nie została podważona w toku postępowania, wobec czego należało uznać, że okoliczności faktyczne nimi stwierdzone zostały dostatecznie wyjaśnione oraz udowodnione;

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 189 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności Umowy kredytu;

b) art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. art. 58 § 3 k.c., poprzez przyjęcie, że (i) postanowienia Umowy dotyczące indeksacji zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu oraz wysokości spłat rat w oparciu o miernik w postaci franka szwajcarskiego ustalanego według tabeli kursowej banku, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, a zatem stanowią niedozwolone postanowienia umowne, a ich wyeliminowanie w efekcie prowadzi do nieważności całej Umowy, podczas gdy prawidłowo przeprowadzona analiza prawna, uwzględniająca zasady wykładni umów skutkowałaby ustaleniem, że taka dowolność i naruszenie nie miały miejsca, (ii) przyjęcie, że pozwany naruszył obowiązki informacyjne w stosunku do powodów na etapie przedkontraktowym podczas, gdy prawidłowo przeprowadzona analiza prawna skutkowałaby ustaleniem, że takie naruszenie nie miało miejsca;

c) art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w związku z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich („Dyrektywa 93/13”) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na niewyodrębnieniu w łączącej strony Umowie o kredyt hipoteczny indeksowany kursem waluty obcej klauzul ryzyka walutowego, dotyczących stricte zastosowania mechanizmu indeksacji zobowiązania kredytowego kursem waluty obcej (dalej „klauzule ryzyka walutowego”) oraz klauzul spreadów walutowych, dotyczących wyłącznie odesłania do stosowanych przez bank kursów walutowych (dalej „klauzule spreadowe”) oraz przyjęciu, że postanowienia umowne w zakresie klauzul spreadowych dotyczą głównego świadczenia stron, podczas gdy w świetle aktualnego na dzień orzekania orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego na gruncie podobnych spraw, klauzule ryzyka walutowego, uwzględniając wyżej wspomniane ich wyodrębnienie, są postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, zaś klauzule spreadowe są takiego charakteru pozbawione, tj. nie określają głównego świadczenia stron, co w konsekwencji doprowadziło do przeprowadzenia oceny łącznie klauzuli ryzyka walutowego i klauzuli spreadowej przez pryzmat przesłanek, o których mowa w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.;

d) art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez zanegowanie możliwości zastosowania normy dyspozytywnej art. 358 § 2 k.c. wykładanej łącznie z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego w miejsce uznanych za niedozwolone postanowień umownych dot. klauzul indeksacyjnych w zakresie, w jakim klauzule te zawierają odesłanie do tabel kursowych banku, podczas gdy taki proces stosowania prawa w ocenie pozwanej jest dopuszczalny, a ponadto jest zdalny do przywrócenia równowagi kontraktowej stron przy jednoczesnym zachowaniu ważności Umowy, służy realizacji celów Dyrektywy 93/13, a ponadto jest zgodny z przepisami prawa krajowego, co doprowadziło do bezpodstawnego stwierdzenia nieważności Umowy;

e) art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez przyznanie stronie powodowej odsetek za opóźnienie od zasądzonego świadczenia pieniężnego w sposób opisany w pkt 3. wyroku, podczas gdy takowe winny być ewentualnie zasądzone od daty złożenia przez kredytobiorcę jednoznacznego oświadczenia w zakresie dalszego trwania Umowy po pouczeniu o skutkach łączących się z nieważnością Umowy, co nastąpiło na rozprawie w dniu 10 czerwca 2022 roku;

f) art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że kwota 17.288,52 zł powinna zostać zaliczona zgodnie z oświadczeniem powodów w pierwszej kolejności na należność uboczną w postaci odsetek ustawowych za opóźnienie, podczas gdy powodowie nie udowodnili, że roszczenie wynikające z nieważności Umowy było wymagalne od daty złożenia pozwu o zapłatę kwot (tzw. „nadpłat”) wynikających z rozstrzygnięcia zapadłego w ramach postępowania grupowego II C 1693/10.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa także w zaskarżonej części oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych. Ponadto wniosła o zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, strona powodowa wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W piśmie procesowym z dnia 28 września 2023 roku strona pozwana zgłosiła ewentualny zarzut zatrzymania dochodzonego przez powodów w rozpoznawanej sprawie świadczenia do czasu zaoferowania pozwanemu kwoty 335.000,07 zł (pismo procesowe – k 711 – 713).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje za podstawę faktyczną własnego rozstrzygnięcia, stąd nie zachodzi obecnie potrzeba ich powtarzania (por. wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753).

W ocenie Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie uchybiała regułom wyznaczonym przez przepis art. 233 § 1 k.p.c. Strona pozwana nie podjęła bowiem próby wykazania, jakie kryteria oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego zostały przez Sąd I instancji naruszone w sposób mający wpływ na treść orzeczenia, a także nie wykazała, które ustalenia faktyczne są sprzeczne z konkretnymi dowodami, które zostały przedstawione przez strony w toku postępowania. W orzecznictwie sądowym ugruntowane jest stanowisko, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu. W szczególności strona apelująca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Strona skarżąca może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Zatem strona skarżąca powinna była wykazać w wywiedzionej apelacji, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Apelacja strony pozwanej nie spełnia powyższych wymogów. Ponadto ocena, czy pozwany na podstawie treści umowy kredytu miał możliwość dowolnego kształtowania wysokości kursów waluty należy do oceny jurydycznej a nie do oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Okoliczność, czy w praktyce bank stosował rynkowe kursy walut nie ma znaczenia dla oceny niedozwolonego charakteru zakwestionowanych przez powodów postanowień umownych. Sąd Okręgowy nie ustalił, że „ryzyko kursowe obciąża wyłącznie stronę powodową”, wobec tego oceny tej nie można zwalczać w ramach zarzutów apelacyjnych odnoszących się do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy zakwestionowane przez powodów postanowienia umowne nie zostały indywidualnie uzgodnione.

W doktrynie prawa wskazuje się, że narzędziem służącym ujednoliceniu kontraktów jest praktyka posługiwania się bardzo różnymi wzorcami umów. Kodeks cywilny tym terminem określa wszelkie ogólne warunki umów, regulaminy, wzory umów, formularze, umowy typowe, instrukcje, taryfy czy inne zbiory postanowień, jednostronnie przygotowane przed zawarciem umowy. Nazwa nadana wzorcowi nie jest istotna. Ogólne lub szczegółowe warunki umów i regulaminy to nazwy najczęściej nadawane uporządkowanym zbiorom postanowień, ujmowanym w postaci odrębnego dokumentu, pozostającym poza tekstem zawieranej umowy, często ogłaszane są publicznie przez podmiot, który się nimi posługuje. Natomiast wzór umowy lub formularz kontraktowy mają postać dokumentu podpisywanego przez kontrahentów, na który składa się powtarzalna treść umowy oraz pozostawione do wypełnienia miejsca, gdzie strony określają zmienne elementy umowy, zawierające oznaczenia kontrahentów oraz postanowienia indywidualnie uzgadniane (A. Olejniczak [w:] A. Kidyba, Komentarz do art. 384 Kodeksu cywilnego, Lex/el 2014 34). Wzorzec to takie klauzule, które zostały sformułowane przed zawarciem umowy i wprowadzone przez jedną ze stron do umowy lub przez podmiot działający na rzecz jednej ze stron umowy do stosunku prawnego w ten sposób, że druga strona nie miała wpływu na ich treść (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 maja 2014 r., VI ACa 1078/13, LEX Nr 1480625).

O indywidualnie uzgodnionym postanowieniu można mówić wyłącznie wtedy, gdy w istocie dane postanowienie powstało poprzez wspólne uzgodnienie jego treści przez konsumenta i przedsiębiorcę, lub też zostało w zasadzie narzucone przedsiębiorcy przez konsumenta. Należy też podkreślić rolę wynikającego z art. 385<sup>1</sup> § 3 zd. 2 k.c. domniemania, że nieuzgodnionymi indywidualnie są postanowienia umowy przejęte ze wzorca umowy. Należy uznać za indywidualnie negocjowane w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. tylko takie postanowienia, które zostały zaproponowane przez konsumenta albo były przedmiotem rzeczywistych negocjacji, choćby nie doprowadziły one do zmiany postanowienia zaproponowanego przez przedsiębiorcę. Oceniając, czy postanowienie było przedmiotem indywidualnych negocjacji, należy odróżnić negocjacje rzeczywiste od pozornych (pozorowanych), które mają miejsce np. wtedy, gdy przedsiębiorca wyrażał skłonność do rozmów dotyczących określonego postanowienia, jednakże w praktyce nigdy od nich nie odstępował. Również sama okoliczność, że przedsiębiorca informował konsumenta w sposób szczególny o treści i znaczeniu postanowienia, nie jest wystarczająca dla przyjęcia, że było ono indywidualnie negocjowane. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia (R. T. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, wyd. II, red. J. G., W. 2018, komentarz do art. 385<sup>1</sup>k.c.i art. 385<sup>2</sup> k.c. Nie chodzi zatem o sytuację, w której konsument ma jedynie potencjalną, hipotetyczną, możliwość pertraktacji. Konieczne jest wspólne ustalenie ostatecznego brzmienia klauzul umownych, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których ma on realny wpływ na treść kontraktu, chyba że poszczególne postanowienia zostały przez niego sformułowane i włączone na jego żądanie (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z 6 marca 2019 r. I CSK 462/18; wyrok Sądu Najwyższego z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16).

Podzielić należy stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2013 r., VI ACa 1241/12, LEX Nr 1322083, że okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę. Indywidualne uzgodnienie postanowienia oznacza rzeczywisty i aktywny wpływ konsumenta na daną część umowy, a nie tylko jego bierną akceptację tejże części. Tego rodzaju uzgodnienia nie stanowi złożenie podpisu wyrażającego wolę związania się umową, której treść została zaproponowana przez drugą, z reguły silniejszą stronę (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 roku w sprawie IV CSK 309/18). Okoliczność, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem.

Nie ulega wątpliwości, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy warunki umowne określone zostały jednostronnie przez przedsiębiorcę. Konsumentowi pozostało jedynie podjęcie decyzji, czy do umowy przystąpić. Przy zawieraniu umowy z powodów Bank posłużył się opracowanym przez siebie wzorcem umownym, dlatego możliwości negocjacyjne powoda jako osoby przystępującej do umowy, były ograniczone lub ich nie było. Zgodnie z art. 385-1 § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje, co w praktyce oznacza konieczność udowodnienia tej przesłanki przez przedsiębiorcę.

Z materiału dowodowego rozpoznawanej sprawy wynika, że postanowienia umowy nie zostały z kredytobiorcami uzgodnione indywidualnie.

Kredytobiorcy złożyli wniosek do poprzednika prawnego pozwanego o udzielenie mu kredytu waloryzowanego do waluty obcej (...), na gotowym formularzu przez niego przedstawionym. Nie ulega wątpliwości, że kredytobiorcy wyrazili zgodę na zawarcie umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą. Zgoda na zawarcie umowy o kredyt zawierający klauzule waloryzacyjne nie jest jednak tożsama z faktem indywidualnych negocjacji w przedmiocie treści tych klauzul. Możliwość wyboru jednej z ofert też o tym nie świadczy. Kredytobiorcy nie mieli żadnego wpływu na treść tych postanowień poza jednoznaczną i prostą aprobatą równą zawarciu umowy lub też negacją wyrażającą się odmową nawiązania stosunku obligacyjnego. Nie sposób zaaprobować poglądu skarżącego, że skoro „postanowienia Umowy i Regulamin określające mechanizm waloryzacji kredytu do waluty obcej (...) zostały przyjęte przez stronę powodową w następstwie propozycji poprzednika prawnego pozwanego”, należy uznać, że „zostały uzgodnione indywidualnie”. Nie ma także znaczenia dla powyższej oceny eksponowana przez skarżącego okoliczność, że „strona powodowa nie kwestionowała, nie negocjowała z poprzednikiem prawnym pozwanego odesłania do tabeli kursowej rozumiejąc pod tym pojęciem przeliczenia walutowe po kursach rynkowych”.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 299 § 1 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. Warto zauważyć, że stan faktyczny został przede wszystkim ustalony na podstawie dokumentów, których treść nie była sporna między stronami. Wbrew twierdzeniom apelacji nie ma sprzeczności pomiędzy zeznaniami strony powodowej a dokumentami w postaci wniosku kredytowego i Oświadczenia kredytobiorcy. Trafna jest natomiast ocena Sądu I instancji, że bank nie wypełnił ciężącego na nim obowiązku informacyjnego.

W doktrynie i orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w tabelach banku narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz, że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzenie wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych.

W rozpoznawanej sprawie właśnie taka sytuacja miała miejsce. Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Od konsumenta wymagać można rozważliwego i krytycznego podejścia do przedstawianej mu oferty, połączonego z przeanalizowaniem udzielonych mu informacji. Jednakże podstawowym wymogiem pozwalającym na ocenę zachowania konsumenta jest uprzednie spełnienie przez przedsiębiorcę ciężących na nim obowiązków informacyjnych. Nie ma podstaw do nakładania na konsumenta obowiązków, które w istocie sprowadzałyby się do pełnej nieufności wobec przedstawianej mu przez przedsiębiorcę oferty i połączonych z nią informacji. Konsument nie ma obowiązku weryfikować udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwać w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności czy wreszcie

ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu informacji. Nie może działać przy założeniu, że przedsiębiorca chce go oszukać, wykorzystać jego niedoświadczenie czy brak wiedzy. Przeciwnie – ma pełne prawo działać w zaufaniu do przedsiębiorcy, udzielanych mu przez niego informacji i w oparciu o nie dokonywać swoich wyborów. Natomiast obciążenie konsumenta niekorzystnymi dla niego skutkami niezachowania odpowiedniej ostrożności, rozważli i krytycyzmu może nastąpić dopiero w sytuacji, w której zostanie ustalone, że uprzednio zostały mu przedstawione adekwatne, pełne i zrozumiałe informacje. Informacje te muszą być przy tym przedstawione w odpowiednim czasie, przed zawarciem umowy, tak aby konsument miał możliwość spokojnego zapoznania się z nimi.

Sytuacji nie zmienia odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, że w związku z zaciągnięciem kredytu walutowego, kredytobiorca oświadcza, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka. Po pierwsze, gdyby rzeczywiście zostało należycie wyjaśnione znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, to racjonalny kredytobiorca nie zdecydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy w perspektywie jego spłacania przez kilkadziesiąt lat, chyba żeby z okoliczności sprawy wyraźnie wynikało co innego. Po drugie, gdyby kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę będącego osobą fizyczną - konsumentem o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa (taki pogląd, który podziela Sąd Apelacyjny rozpoznający apelację pozwanego, wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29.10.2019 r., IV CSK 309/18).

Właściwe poinformowanie konsumenta o ryzyku związanym z zawieraniem umową powinno opierać się na jasnej i niewprowadzającej w błąd informacji o tym, że kurs waluty indeksacji może wzrosnąć w sposób nieograniczony. Nawet jeśli jest to ryzyko czysto teoretyczne. Nie chodzi tu o ogólną informację, że kursy walut ulegają zmianie, ale o przedstawienie w jaki sposób takie zmiany będą wpływać na sytuację kredytobiorcy zawierającego konkretną umowę.

Bank zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie jako profesjonalista, pełnych i rzetelnych informacji o zmianach kursu waluty wymiennej, w szczególności o wcześniej zanotowanych maksimach kursowych i zmienności waluty (...) na przestrzeni lat poprzedzających zawarcie umowy. Nie podał również jak przy takim kursie (maksymalnym) będą kształtowały się konkretne zobowiązania Kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty i salda kredytu – przeliczonych na PLN przy wystąpieniu, tj. wzrostu kursu waluty wymiennej do poziomów notowanych na rynkach walutowych w ostatnich latach.

Podkreślenia kolejny raz wymaga, że nieskuteczne jest powoływanie się przez apelującego na fakt złożenia przez kredytobiorcę oświadczeń, że jest świadomy ryzyk związanych z zawieraniem umową, skoro były to blankietowe oświadczenia niepoprzedzone przekazaniem konsumentowi wszystkich informacji, jakie przedsiębiorca winien przekazać oferując długoterminowy kredyt waloryzowany do waluty obcej. Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z 21 września 2023 roku w sprawie C – 139/22 przypominał, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w związku z jej art. 2 lit. b) należy interpretować w ten sposób, że przedsiębiorca ma obowiązek poinformowania zainteresowanego konsumenta o istotnych cechach zawartej z nim umowy oraz o ryzyku związanym z tą umową, i to nawet wówczas, gdy ów konsument jest jego pracownikiem i posiada odpowiednią wiedzę w dziedzinie wspomnianej umowy (por. pkt 70 wyroku). Zgodnie z wydanym wyrokiem, posiadanie wykształcenia wyższego z zakresu zarządzania i finansów, a dodatkowo zatrudnienie w banku udzielającym kredytu, nie powoduje, iż kredytobiorca traci możliwość kwestionowania niedozwolonego charakteru klauzul umownych. Przyznanie statusu konsumenta ma kluczowe znaczenie w sporze z bankiem, bowiem uzależnia ono przyznanie ochrony na gruncie dyrektywy 93/13 i innych dyrektyw tworzących unijny system ochrony konsumenta.

Nie ulega wątpliwości, że postanowienia umowne w części dotyczącej waloryzacji nie spełniają warunku przejrzystości postanowień umowy, odwołują się do miernika wartości nie mającego charakteru obiektywnego i zewnętrznego, gdyż odwołanie następuje do kursów kupna i sprzedaży waluty (...), obowiązujących u kredytodawcy, a więc ustalanych przez niego jednostronnie i samodzielnie, powodując, że kredytobiorca nie jest w stanie ustalić zasad, wedle których następuje ustalenie kursów walut, a w konsekwencji wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie nawet

ewentualne wytłumaczenie mechanizmu należy uznać za niewystarczające, ponieważ zasady nie wynikają z umowy, a zatem są nieweryfikowalne i przeciętny konsument-kredytobiorca nie ma w tym zakresie wiedzy wynikającej z łączącego strony stosunku prawnego. Ponadto umożliwiają pobieranie przez kredytodawcę dodatkowego zysku poprzez stosowanie niejednolitego miernika wartości (odpowiednio kursu kupna (...) i kursu sprzedaży (...)), co powoduje, że kredytobiorca obowiązany jest do zapłaty wyższych rat kapitałowo-odsetkowych, nawet wówczas, gdy kurs waluty, będący przyjętym przez strony miernikiem wartości i podstawą waloryzacji świadczenia, w ogóle nie uległ zmianie na przestrzeni wykonywania umowy i spłaty kredytu. W tym zakresie, nie tylko językowa treść klauzul waloryzacyjnych ma abuzywny charakter, lecz cały mechanizm ich łącznego zastosowania, który należy rozumieć jako nieuczciwą regułę postępowania wynikającą z klauzul waloryzacyjnych. Nadto, omawiane klauzule mają także charakter rozrachunkowy, skoro kredytodawca w relacji z kredytobiorcą w rzeczywistości nie dokonuje kupna i sprzedaży waluty obcej, gdyż pożyczka złotych, to wyliczonej dla celów rachunkowych nadwyżki w tym zakresie nie sposób ocenić inaczej niż jako jednostronnie ustalane i pobierane zysku banku, który nie jest powiązany z istotą oraz funkcją klauzul waloryzacyjnych w rozumieniu prawnym (art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c.) i ekonomicznym.

Realizacja przez bank obowiązku informacyjnego wymagała:

- przedstawienia kredytobiorcom, że deprecjacja PLN (waluty, w której kredytobiorcy otrzymują wynagrodzenie za pracę) może spowodować, że nie będą oni w stanie wykonywać swoich zobowiązań z tytułu spłat rat kredytu,
- przedstawienia powodów mechanizmu zmiany zadłużenia pozostającego do spłaty oraz ryzyka, że pomimo uiszczania rat kapitałowo – odsetkowych, wysokość kapitału pozostającego do spłaty może nie ulec zmianie a nawet znacząco wzrosnąć.

Odnośnie do zarzutu naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. należy zwrócić uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie stwierdzono, że mechanizm ustalania kursów waluty na podstawie tabel kursowych banku jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami, narusza rażąco interesy konsumenta i równowagę stron, a klauzula która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., oraz, że niedozwolone postanowienie jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną (zob. wyroki z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, niepubl.; uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego o mocy zasady prawnej z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2012, nr 9, poz. 56, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87; uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 204/13, "Monitor Prawa Bankowego" 2015, nr 1, s. 22, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, nie publ., z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, nie publ., z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, nie publ., z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115); z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/19).

W kontekście niedozwolonych klauzul umownych sprzeczność z dobrymi obyczajami będzie występować najczęściej w sytuacji, gdy dane postanowienie umowne narusza stan równowagi kontraktowej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem. Do obowiązku sądu orzekającego w konkretnej sprawie należy uzasadnienie, z jakich powodów uznaje poszczególne postanowienia za niedozwolone, odwołując się do reguł etycznych uczciwego i lojalnego postępowania w obrocie. Niezależnie od tego przyjmuje się, że sąd nie ma obowiązku wskazywać każdorazowo konkretnej zasady, składającej się na dobre obyczaje, która została naruszona (wyr. SN z 3.2.2006 r., I CK 297/05, Wokanda 2006, Nr 7–8, s. 18). Dobre obyczaje są odpowiednikiem pojęcia "dobrej wiary" używanego w postanowieniach dyrektywy 93/13/EWG. W wyroku C-415/11, M. A. v. C. d'E. de C., T. i M. (C.), pkt 67, (...) wskazał, że o sprzeczności z zasadami dobrej wiary można mówić wtedy, gdy postanowienia umowne kształtują rozkład praw i obowiązków w sposób, który nie zostałby zaakceptowany przez strony w toku uczciwie prowadzonych negocjacji stron. Przy ustalaniu stanu równowagi kontraktowej i ocenie odchylenia od tego stanu na niekorzyść konsumenta należy



również uwzględnić to, jak wyglądałyby prawa i obowiązki stron umowy w sytuacji gdyby zastosowanie znalazły postanowienia dyspozytywne. W przywołanym wyroku C-415/11, wskazano, że sąd krajowy powinien uwzględnić brzmienie krajowych przepisów, które znalazłyby zastosowanie w danej sprawie i porównać je z treścią badanych postanowień umownych narzuconych konsumentowi (pkt 68). Zaburzenie równowagi kontraktowej, polegające na naruszeniu sytuacji prawnej konsumenta, może w szczególności przejawiać się w formie ograniczenia uprawnień, które przysługiwałyby konsumentowi na mocy przepisów dyspozytywnych, czy też wprowadzenia ograniczeń w wykonywaniu takich uprawnień, czy też obarczenia konsumenta takimi obowiązkami, które nie zostały przewidziane przepisami powszechnie obowiązującymi. W orzecznictwie (...) ( (...)) wskazano, że istnienie naruszenia równowagi kontraktowej nie może sprowadzać się do ekonomicznej oceny o charakterze kwotowym, na podstawie porównania całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy z kosztami, którymi obciążono konsumenta (wyrok C-226/12, (...) SA v. J. M. Á.).

Naruszenie interesów konsumentów może dotyczyć szeroko pojmowanych interesów, o różnym charakterze – zarówno majątkowym, jak i niemajątkowym. Niewątpliwie najczęściej klauzule niedozwolone godzić będą w interesy o charakterze ekonomicznym. Ustawodawca jednak nie ogranicza tu w żaden sposób kategorii interesów konsumentów, które mogą zostać naruszone. Za niedozwolone postanowienia umowne należy więc uznawać również te klauzule, które – przy spełnieniu wszelkich pozostałych przesłanek – rażąco naruszają osobiste interesy konsumentów. W grę mogą tu wchodzić takie okoliczności, jak fakt, że w wyniku konkretnego postanowienia konsument traci czas, zdrowie, dochodzi do dezorganizacji jego zajęć albo do ingerencji w sferę prywatności lub naruszenia godności osobistej (zob. M. Bednarek, w: System PrPryw, t. 5, 2013, s. 768; wyr. SN z 6.10.2004 r., I CK 162/04, OSG 2005, Nr 12, poz. 136). Naruszenie interesów powinno mieć – zgodnie z brzmieniem art. 385<sup>1</sup> § 1 KC – charakter rażący. Chodzi tu zatem o sytuację gdy postanowienie umowne w sposób znaczący odbiega od uczciwego sposobu ukształtowania praw i obowiązków stron umowy. Rażące naruszenie interesów to naruszenie o charakterze wyraźnym, bezspornym, oczywistym. Innymi słowy, naruszenie interesów konsumenta musi cechować znaczna intensywność (wyr. SN z 13.10.2010 r., I CSK 694/09, L.).

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy wskazywane przez powodów postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki konsumenta (powodów) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Sprzeczność z dobrymi obyczajami działań strony pozwanej przejawiała się w procedurze towarzyszącej zawieraniu umowy kredytowej z powodami i związanej z brakiem indywidualnego ustalenia postanowień umownych oraz odesłaniem do tabel kursowych banku, w powiązaniu z narzuconym spreadem walutowym.

Rażące naruszenie interesów konsumenta należy rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, LEX nr 1369424). Wobec tego, że kurs kupna i sprzedaży, istotny dla obliczenia kwot spłaty kredytu i ustalania jego wysokości do spłaty, wynikał z tabeli kursowej banku, w żaden sposób niezgodnionej indywidualnie z powodami, a nadto niejasny i nieweryfikowalny w dacie zawierania umowy i stosowania przez Bank, kwestionowane przez powodów postanowienia dotyczące mechanizmu wymiany (indeksacji) dla potrzeb spłat rat kredytu, kształtują ich prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy. Bank przyznał sobie prawo do arbitralnego decydowania o wysokości rat, które kredytobiorcy mieli spłacać.

W dacie zawarcia spornej umowy kredytu konsumenci ani też bank, nie znali konkretnych wartości, jakie miały być przyjęte w dniu przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej na polskie złote, celem wypłaty kredytu, ani w dniach wyliczenia konkretnych rat do spłaty.

Nie ulega wątpliwości, że zakwestionowane przez powodów postanowienia umowne dawały prawo bankowi do samodzielnego ustalania kursu sprzedaży i kupna (...) w relacji do PLN, nie określając jakichkolwiek reguł kształtowania tego kursu. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania

wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem (...). Uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży (...) nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Polityka kursowa banku i decyzje władz banku mogły w sposób nie poddany kontroli kontraktowej, wpływać na obowiązki pożyczkobiorców.

Podkreślenia wymaga, że dla przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami, ocenianej na chwilę zawarcia umowy, nie ma znaczenia czy takie zapisy umowne były przez pozwaną w praktyce wykorzystywane w sposób nieuczciwy. Kwestia sposobu wykorzystywania tych zapisów w okresie trwania umowy, musiałaby się odwoływać do czasu innego, niż chwila zawarcia umowy. To zaś wyklucza jasna treść art. 385<sup>2</sup> k.c. (por. uchwała SN z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). Przy ocenie niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również ocenie indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód aby skorzystał z takich uprawnień. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę. To samo postanowienie nie może zaś być abuzywne bądź tracić takiego charakteru jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie jest niedozwolone, jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. Postanowienia określające podobny schemat przeliczenia kredytu były wielokrotnie przedmiotem kontroli indywidualnej, w której uznawano ich niedozwolony charakter (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., 1 CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 - dostępne w bazie L.).

Całkowicie bezpodstawne jest również powołanie się przez pozwanego na art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego (który dotyczy jedynie ogłaszania przez bank kursów walutowych). Z przepisów tych nie wynika bowiem w żadnym razie uprawnienie przedsiębiorcy do jednostronnego kształtowania wysokości świadczenia kontrahenta (konsumenta). Wprost przeciwnie, zgodnie z ustępem 1 pkt j) załącznika do Dyrektywy kwestionowana klauzula umowna (umożliwienie sprzedawcy lub dostawcy według własnego uznania jednostronnej zmiany warunków bez uzasadnionego powodu wymienionego w umowie) wskazana jest jako przykład nieuczciwego warunku umownego. Nie ma przy tym oczywiście zastosowania w niniejszej sprawie wyłączenie przewidziane ustępie 2 punkt c) wspomnianego załącznika, gdyż sporna umowa jest umową kredytu (a nie transakcją w obrocie papierami wartościowymi, instrumentami finansowymi lub innymi produktami lub usługami, których cena związana jest ze zmianami notowań giełdowych indeksu lub stopy rynku finansowego, nad którymi sprzedawca czy też dostawca nie ma żadnej kontroli, czy umową kupna lub sprzedaży walut obcych, czeków podróży lub międzynarodowych przekazów pieniężnych wystawionych w walucie obcej). Nie ma oczywiście niczego niedopuszczalnego w tym, że banki ustalają tabele kursów walut. Za niedozwolone należy jednak uznać sztywne związanie konsumenta takimi tabelami kursów w umowie długoterminowej, jeżeli w umowie nie określono wyraźnie zasad, według których te kursy będą ukształtowane w przyszłości, a konsument jest na nie skazany i nie ma możliwości zweryfikowania prawidłowości ich ustalenia. Oczywiście jest także, że art. 1 ust. 2 Dyrektywy nie wyłącza jej stosowania do kredytów bankowych, w szczególności w odniesieniu do stosowania tabel kursowych.

Trzeba podkreślić, że klauzula stosowana przez poprzednika prawnego pozwanego o treści: "raty kapitałowo – odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży w tabeli kursowej banku (...)" została uznana za abuzywną w sprawie XVII AmC 1531/09 w wyroku z dnia 27 grudnia 2010 roku przez Sąd Konkurencji i Konsumentów. W wyroku (...) z dnia 21 września 2023 r. w sprawie mBank C-139/22 wskazano, że art. 3 ust. 1, art. 7 ust. 1 i art. 8 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że nie stoją one na przeszkodzie temu, by warunek umowny, który nie był indywidualnie negocjowany, został uznany przez właściwe organy krajowe za nieuczciwy z tego tylko powodu, że jego treść jest równoznaczna z treścią postanowienia wzorca

umowy wpisanego do krajowego rejestru klauzul niedozwolonych (por. pkt 46 wyroku). W przypadku, gdy w umowie konsumenta znalazła się klauzula o równoznacznej treści, co klauzula wpisana do rejestru klauzul niedozwolonych, to taki wpis będzie mógł stanowić jedyną przyczynę uznania takiej klauzuli za nieuczciwą.

Stwierdzenie niedozwolonego charakteru postanowień nie prowadzi wprost do nieważności umowy w całości. Przepis art. 385<sup>1</sup> k.c. przewiduje w takim wypadku szczególną sankcję - niezwiązania konsumenta wadliwymi postanowieniami, strony pozostają natomiast związane umową w pozostałym zakresie. Usunięcie ze stosunku prawnego klauzuli abuzywniej prowadzi jednak do powstania luki, która może mieć wpływ na dalszy byt umowy.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku w sprawie C - 260/18 stwierdził, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Po drugie uznał, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku w sprawie C 26/13, należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie. Po trzecie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Po czwarte, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Wobec tego istotna jest ocena, czy w umowie znalazły się nieuczciwe warunki w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> - 385<sup>2</sup> k.c., wykładane zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13. (...) uznał, że owe nieuczciwe warunki, niezgodnione indywidualnie, nawet jeżeli w istocie mogą wpłynąć na główne świadczenia stron, należy oceniać po myśli tych przepisów. Na kanwie art. 4 i 6 dyrektywy 93/13 posługując się wyrażeniami „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” uznaje, że sformułowaniu tym należy nadawać autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego pierwszego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok w sprawie C 143/13). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki w sprawach C 484/08 i C 96/14).

Jednocześnie pozostawił sądom krajowym decyzję, czy po wyeliminowaniu klauzul z umowy możliwe jest dalsze utrzymanie w mocy pozostałej części umowy. Tym samym sąd meriti ocenia, na ile dane postanowienia niedozwolone ingeruje w główne świadczenia stron. Tak stać się może tylko wówczas, gdy kontrakt nie pozostaje ze sobą wzajemnie sprzeczny i wyeliminowane z niego elementy nie prowadzą do istotnej zmiany treści umowy, czyli de facto do przekształcenia dotychczasowego stosunku prawnego w inny węzeł obligacyjny.

W orzecznictwie europejskim podkreśla się również, że zadaniem sądu krajowego jest wyłącznie wykluczenie stosowania niedozwolonej klauzuli w taki sposób, aby nie wywoływała wiążącego dla konsumenta skutku (wyroki w sprawach C-154/15, C-308/15). Sąd krajowy nie jest natomiast władny dokonać zmiany treści takiej klauzuli. Przepisy dotyczące uznawania klauzul za abuzywne zostały wprowadzone w interesie konsumentów, zatem ich interpretacja i

stosowanie powinny dążyć do znalezienia rozwiązania korzystnego dla konsumentów, przy czym umowa może dalej obowiązywać, o ile jest to możliwe.

W stanie faktycznym sprawy należy uznać, że istnieją podstawy do uznania umowy za nieważną.

Podzielić należy pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 29 października 2019 r. (IV CSK 309/18), że w przypadku uznania, że w umowie kredytu bankowego znajdują się niedozwolone klauzule konsumenckie, rozważać należy: (1) ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może nadal obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron; po drugie (2) może uznać umowę za nieważną lub – (3) w zależności od spełnionych przesłanek – doprowadzić do unieważnienia zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych jej składników. Wskazać można również na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. akt IV CSK 13/19 w którym SN wskazał, że należy mieć tu na względzie stanowisko wyrażone przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie C-260/18, w którym wskazano, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż stoi na przeszkodzie wypełnianiu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Innymi słowy, nie można w sytuacji uznania niedozwolonych postanowień umownych za abuzywne zastępować ich żadnymi innymi. Warto przytoczyć także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r. wydany w sprawie o sygn. akt II CSK 483/18, w którego treści jednoznacznie sprzeciwiono się możliwości uzupełniania treści umowy poprzez zastosowanie do niej średniego kursu ogłaszanego przez NBP. Sąd Najwyższy stwierdził, że należy dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13); (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie P. i P., C-453/10, pkt 31; a także wyrok w sprawie B. E. de C., pkt 40 i przytoczone tam dalsze orzecznictwo). W kontekście uznania klauzul dotyczących przeliczeń walutowych za główny przedmiot umowy wypowiedział się (...) w wyroku z dnia 14 marca 2019 r. (Z. D. przeciwko (...)(...) Z.. sygn.C-118/17), w którym wskazał wyraźnie, że klauzula ryzyka walutowego może określać główny cel umowy, a w takich przypadkach utrzymanie umowy nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia.

W wyroku z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17 ( (...) SA przeciwko A. S. S. oraz (...) SA przeciwko A. L. M. i V. R., pkt 54) Trybunał Sprawiedliwości UE wykluczył, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach.

Sąd Apelacyjny podziela również stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18, że nie budzi wątpliwości, iż o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością), a także pogląd Sądu Apelacyjnego w Krakowie (wyrok z dnia 30.07.2020 sygn. akt I ACa 99/19), który przyjął, że zastosowania wskazanego w niej mechanizmu, (o ile strony nie godzą się na jego wykorzystania w formie określonej w umowie) nie możliwym jest określenie wysokości zobowiązania kredytobiorców tak na początku umowy kredytowej jak i w trakcie jej realizacji a zwłaszcza ustalenie czy i w jakim zakresie kredytobiorcy nie wykonują lub nie wykonywali jej postanowień w zakresie spłaty kredytu. Do

takiego rozliczenia konieczne byłby dodatkowe zgodne ustalenia stron określające jego zasady bądź strona uprawniona do powoływania się na nieważność klauzuli waloryzacyjnej pozostawiłaby wyraźnie kwestię rozliczeń umowy w rękach sądu meriti. Umowa zatem mogłaby zostać uznana za ważną (przy czym zachodziłaby konieczność wyeliminowania omawianej niedozwolonej klauzuli) jednakże w świetle tak orzecznictwa Sądu Najwyższego jak i wyroku (...) z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, decyzja w tym przedmiocie należy do konsumenta, który może domagać się bądź utrzymania w mocy umowy z wyłączeniem spornej klauzuli bądź unieważnienia całej umowy – decyzja kredytobiorców w tym przedmiocie jest dla sądu wiążąca tzn. po ustaleniu abuzywności klauzuli waloryzacyjnej, wyłącza jego samodzielny ocenę, które z potencjalnych rozwiązań rozliczenia łączącego je stosunku umownego byłoby dla nich lepsze.

Należy wobec tego uznać, że umowa łącząca strony zawierała klauzule abuzywne, które podlegały wyeliminowaniu z jej treści, jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające prawa konsumentów jako strony słabszej, jednakże po ich wyeliminowaniu nie da się utrzymać umowy w mocy, ponieważ umowa zmieniłaby całkowicie swój charakter, wbrew temu, na co umówiły się strony. mając na uwadze treść wyłączonych postanowień – ich następce uzupełnienie sprowadzałoby się do sformułowania przez sąd nowej umowy o treści niezgodnionej przez strony. Warto zauważyć, że preambuła Dyrektywy 93/13 tej stanowi wyraźnie, że sądy i organy administracyjne Państw Członkowskich muszą mieć do swojej dyspozycji stosowne i skuteczne środki zapobiegające stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ wciąż byłiby oni skłonni do stosowania rzeczonych warunków ze świadomością, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców (wyrok B. E. de C., pkt 69).

Należy uznać, że w rozpoznawanej sprawie nie można zastosować przepisu art. 358 § 2 k.c. Przede wszystkim art. 358 § 2 k.c. nie obowiązywał w chwili zawierania przez strony umowy (zaczął obowiązywać od 24 stycznia 2009 roku), co także - z uwagi na treść art. XXVI-LXIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 94) - wyklucza jego zastosowanie. Trzeba bowiem zauważyć, że zgodnie z wyrażoną tam zasadą generalną do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie aktu prawnego stosuje się prawo dotychczasowe, chyba że kolejne przepisy stanowią inaczej. Wskazać trzeba także, ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy kredytu nie zawierała regulacji, które dotyczyłyby sposobu wykonania zobowiązań w stosunkach cywilnych. Przepis art. 24 ustawy statuował wyłącznie uprawnienie NBP do ustalania kursów walut obcych, przy czym zgodnie z uchwałą nr 51/2002 Zarządu NBP z dnia 23 września 2002 r. w sprawie sposobu wyliczania i ogłaszania bieżących kursów walut w odniesieniu do franka szwajcarskiego ustalany był kurs średni, kurs kupna i kurs sprzedaży. Ponadto przepis art. 358 § 2 k.c. jest przepisem o charakterze ogólnym, a nie dyspozytywnym, co w oparciu o powołany powyżej wyrok (...) w sprawie C-260/18 (D.) wyklucza możliwość jego zastosowania. Nie powinien on zatem być używany dowolnie przez sądy w sprawach kredytów frankowych. Niewątpliwie, także z uwagi na fakt, iż wyeliminowane postanowienia abuzywne miały charakter rozrachunkowy, brak jest podstaw do stosowania w ich miejsce regulacji dotyczącej ustalenia kursu waluty obcej w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej. Nie można bowiem pominąć, że art. 358 § 2 k.c. odnosi się do zobowiązań, których przedmiotem jest suma w walucie obcej, a nie do klauzul waloryzacyjnych (a zatem zobowiązań, dla których waluta obca pełni jedynie funkcję miernika świadczenia, które jest spełniane w walucie polskiej). W przypadku kredytów indeksowanych (a więc takich, z jakim mamy do czynienia w niniejszym przypadku) waluta obca stanowi jedynie wyżej wspomniany miernik świadczenia spełnianego w walucie polskiej. Uznać zatem należy, że niedopuszczalne było zastępowanie przez Sądy wyeliminowanego abuzywnego postanowienia umowy innym mechanizmem wyliczenia kwoty raty kapitałowo-odsetkowej. Żaden bowiem przepis prawa, w tym art. 385<sup>1</sup> i 358 § 2 k.c., nie daje podstaw do zastąpienia klauzuli abuzywnej innym postanowieniem. Uzupełnienie luk po wyeliminowaniu takiej klauzuli stanowiłoby bowiem zbyt daleko idącą modyfikację umowy w celu ratowania sytuacji prawnej przedsiębiorcy stosującego niedozwolone postanowienie umowne. Podstaw takich nie mogą też stanowić

przepisy art. 56 k.c., czy też art. 65 § 2 k.c. Przepisy te nie kreują bowiem żadnych norm dyspozytywnych, które mogłyby zastąpić kwestionowaną klauzulę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 447/17). Nadto ich ewentualne zastosowanie, wbrew woli konsumenta, doprowadzić mogłoby do zniweczenia długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, tj. zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami, co byłoby działaniem niedopuszczalnym (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 2012 r. C-618/10).

Choć skarżący wyraża odmienne przekonanie powodowie mają interes prawny w ustaleniu nieważności umowy o kredyt. Przepis art. 189 k.p.c., choć zamieszczony w kodeksie postępowania cywilnego, ma charakter materialnoprawny i stanowi podstawę dochodzenia roszczenia o ustalenie prawa lub stosunku prawnego. Wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że powództwo o ustalenie stosunku prawnego lub prawa może być uwzględnione wtedy, gdy spełnione są dwie przesłanki merytoryczne: interes prawny oraz wykazanie prawdziwości twierdzeń powoda o tym, że dany stosunek prawny lub prawo rzeczywiście istnieje. Przy czym pierwsza z wymienionych przesłanek decyduje o dopuszczalności badania i ustalania prawdziwości twierdzeń powoda, czyli ustalania istnienia przesłanki zasadności powództwa (por. uchwała SN z 19 listopada 1996 r., III CZP 115/96, OSNC 1997, Nr 4, poz. 35; wyrok SN z 27 czerwca 2001 r., II CKN 898/00 - LEX nr 52 613). Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury interes ten istnieje, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05, OSNC 2006 r., nr 10, poz. 160, Biul. SN 2006 r., nr 3, poz. 6, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., III CZP 121/13, OSNC 2015 r., nr 2, poz. 15, Biul. SN 2014 r., nr 3, poz. 6, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011 r., III CSK 127/10, OSN - ZD 2012 r., nr 1, poz. 17, z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, M. Prawn. 2014 r., nr 20, poz. 1085, z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 254/12, M. Prawn. 2014 r., nr 20, poz. 1085, z dnia 18 czerwca 2015 r., III CSK 372/14, G. Prawn. 2015 r., nr 121, poz. 11, z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 306/12, nie publ., z dnia 22 października 2014 r., II CSK 687/13, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CSK 640/14, nie publ., z dnia 14 kwietnia 2016 r., IV CSK 435/15, nie publ., z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 137/16, nie publ.). Powództwo oparte na art. 189 k.p.c. musi być zatem celowe, bo ma spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może on osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Interes prawny musi być wykazany przez konkretny podmiot w jego konkretnej sytuacji prawnej, a obiektywne są jedynie kryteria stanowiące podstawę oceny istnienia interesu prawnego, takie same dla wszystkich podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym. Podkreśla się też w orzecznictwie, że rozumienie interesu musi być szerokie i elastyczne z uwzględnieniem okoliczności sprawy. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna powoda nie została naruszona lub zagrożona bo jego prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania pozwanego do określonego zachowania - świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu (por. wyrok SN z dnia 14 lipca 2017 r. sygn. akt II CSK 745/16).

Podzielając przytoczone powyżej poglądy doktryny i judykatury, należy uznać, że uwzględnienie powództwa o zapłatę nie rozstrzyga ostatecznie o istnieniu bądź nieistnieniu stosunku prawnego bez ustalenia w sentencji orzeczenia nieważności umowy – pozwany bank nie jest związany podstawą prawną rozstrzygnięcia zawartą w uzasadnieniu wyroku i może nadal egzekwować raty kredytu od strony powodowej, w konsekwencji wyrok uwzględniający wyłącznie powództwo o zapłatę nie zakończy między stronami sporu na tle spornej umowy kredytu. Sentencją wyroku objęte jest bowiem jedynie rozstrzygnięcie o żądaniach stron (art. 325 k.p.c.), którego faktyczne i prawne podstawy zawiera

uzasadnienie. Wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku dotyczy związania sentencją, a nie uzasadnieniem wyroku innego sądu, czyli przesłankami faktycznymi i prawnymi przyjętymi za jego podstawę, gdyż zakresem prawomocności materialnej jest objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia, a nie jego przesłanki (tak wskazał Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 13 stycznia 2000 r., II CKN 655/98, LEX nr 51062, w wyroku z 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00, LEX nr 55501 oraz w wyroku z 11 lutego 2021 r., (...) 20/21, LEX nr 3119575).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że samo spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie świadczącego, a uzyskanie tego świadczenia przez odbiorcę - przesłankę jego wzbogacenia (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.). W przypadku nieważnej umowy kredytu jako świadczenie nienależne traktować trzeba przekazanie przez kredytobiorcę środków pieniężnych na rzecz banku, które służyć miało umorzeniu zobowiązania z umowy kredytowej, a które to zobowiązanie wskutek nieważności umowy nie powstało. Podobnie jako nienależne traktować należy świadczenie banku na rzecz niedoszłego kredytobiorcy. Skoro strony świadczyły sobie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, to powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia. Rozbieżności w orzecznictwie dotyczące zasad zwrotu, sprowadzające się do wyboru pomiędzy tzw. teorią salda a tzw. teorią dwóch kondycji, rozwiła ostatecznie powołana wyżej uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21), mająca moc zasady prawnej, zgodnie z którą jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.).

Nie jest trafny zarzut dotyczący odsetek ustawowych za opóźnienie.

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Odsetki ustawowe za opóźnienie powinny być zasądzone od dnia, w którym upływa termin na spełnienie przez bank świadczenia, tj. zwrotu określonej przez kredytobiorcę kwoty pieniężnej wskazanej w wezwaniu do zapłaty, zawezwaniu do próby ugodowej lub pozwie. W ocenie Sądu Apelacyjnego naliczanie odsetek od dnia złożenia przez kredytobiorcę oświadczenia o zapoznaniu się ze skutkami nieważności umowy i ich akceptacji, czy też od daty wydania (uprawomocnienia się) wyroku, nie znajduje uzasadnienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego tezy takiej nie można sformułować na podstawie treści uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. (sygn. akt III CZP 6/21). Powyższa interpretacja byłaby nie do pogodzenia z celami dyrektywy 93/13, stanowiłaby nieuprawnione uprzywilejowanie przedsiębiorcy w sporze z konsumentem. Mimo zamieszczenia przez przedsiębiorcę we wzorcu umowy klauzul niedozwolonych, które naruszają dobre obyczaje i rażąco godzą w interes konsumenta, bank nie ponosiłby żadnych konsekwencji związanych z wdaniem się w spór sądowy z kredytobiorcą. W tej sytuacji efekt odstraszący przedsiębiorcę od stosowania nieuczciwych postanowień umownych byłby znacznie osłabiony.

Nie ma podstaw do uwzględnienia zgłoszonego w postępowaniu apelacyjnym ewentualnego zarzutu zatrzymania.

Umowa kredytu, będąc umową dwustronnie zobowiązującą i odpłatną, nie jest umową wzajemną (podobnie jak i umowa pożyczki). Nie spełnia ona kryteriów wyrażonych w art. 487 § 2 k.c. W doktrynie wskazuje się, że cechą wyróżniającą umowy dwustronnej jest rola, jaka została im wyznaczona we wzajemnych relacjach. Istota tych umów polega na tworzeniu podstaw do wymiany dóbr i usług. W tym sensie uznawane są one za główny instrument obrotu towarowo-pieniężnego, podstawę gospodarki rynkowej. Nie każda umowa dwustronnie zobowiązująca jest jednak umową wzajemną. Ekwiwalentność świadczeń, charakterystyczna dla umów wzajemnych, oznacza, że strony spełniają różne świadczenia, zasadniczo o ekwiwalentnej wartości. Umowami wzajemnymi są niewątpliwie sprzedaż (gdzie zachodzi wymiana towar – pieniądź), zamiana (wymiana jednej rzeczy określonej co do tożsamości na inną tak określoną rzecz), czy też umowa o dzieło lub o roboty budowlane (wynagrodzenie stanowiące ekwiwalent wykonanej pracy i jej trwałego efektu). Świadczenie strony umowy wzajemnej jest odpowiednikiem świadczenia strony przeciwnej. Czynności wzajemnej towarzyszy zamiar wymiany różnych dóbr (rzecz za rzecz, pieniądze za rzecz, pieniądze za usługi). Z tej przyczyny przedmiotem wzajemnych świadczeń w umowie wzajemnej w praktyce obrotu prawnego nie są nigdy świadczenia identyczne. Różnorodność obu świadczeń wydaje się więc esencją,

istotą umowy wzajemnej, tylko wówczas ma też sens używanie w odniesieniu do umów wzajemnych terminu „ekwiwalentność świadczeń”, w innym wypadku świadczenia nie byłyby ekwiwalentne lecz dokładnie takie same. Co do umowy pożyczki, która może wystąpić w różnych formach, jako oprocentowana lub nie, zdecydowanie dominuje pogląd odrzucający jej wzajemność (zob. S. Grzybowski, w: SPC, t. 3, cz. 2, s. 708; W. Popiołek, w: K. Pietrzykowski, Komentarz KC, t. 2, 2005, s. 536; M. Kostowski, w: Komentarz KC, t. 2, 1972, s. 1516; W. Czachórski, Zobowiązania, s. 452; J. Gudowski, w: Komentarz KC, t. 2, 2007, s. 381; T. Justyński, Relacja między art. 58 § 2 a art. 388 k.c., s. 102–103; T. Dybowski, A. Pyrzyńska, w: SPP, t. 5, 2006, s. 249). Pożyczka jest niewątpliwie umową dwustronnie zobowiązującą: dającego pożyczkę obciąża obciążający obowiązek wydania przedmiotu pożyczki, na pożyczkobiorcy spoczywa zaś obowiązek jej zwrotu. Nie można jednak argumentować, że zwrot przedmiotu pożyczki po upływie umówionego okresu, jest ekwiwalentem świadczenia pożyczkodawcy. Pożyczkodawca udzielając pożyczki może kierować się różnymi celami. W przypadku pożyczek nieoprocentowanych, czyli nieodpłatnych, które spotyka się zasadniczo pomiędzy osobami połączonymi więziami rodzinnym lub przyjacielskimi, są to pobudki o charakterze nieekonomicznym, zwykle chęć udzielenia czasowo pomocy pożyczkobiorcy. Dający pożyczkę zastrzega sobie prawo odzyskania pożyczonych rzeczy, nie oznacza to jednak, aby obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki był ekwiwalentem świadczenia pożyczkodawcy. W relacjach gospodarczych pożyczki są zwykle odpłatne, zatem za możliwość korzystania z cudzego kapitału biorący pożyczkę uiszcza na rzecz dającego pożyczkę wynagrodzenie. Jednak także to wynagrodzenie nie jest ekwiwalentem świadczenia spełnionego przez dającego pożyczkę, czyli dania pożyczki. Wobec tego pogląd odrzucający koncepcję wzajemności umowy pożyczki jest słuszny, a dokładnie te same względy przemawiają za przyjęciem, że również umowa kredytu nie spełnia warunków, której pozwalałyby zaliczyć ją do umów wzajemnych (takie stanowisko zajmuje między innymi H. Cieplą: Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych, Warszawa 2021, str. 14, Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 4 grudnia 2019 roku, I ACa 442/18, Legalis nr 2277063).

Pojęcie umowy wzajemnej w prawie polskim nie powinno być interpretowane wyłącznie na podstawie art. 487 § 2 k.c., w oderwaniu od dalszych przepisów szczególnych regulujących wykonanie i skutki wykonania zobowiązań wzajemnych (R. B., Konstrukcja prawna..., s. 34 i literatura powołana tamże w przypisie 64). Jakkolwiek bowiem przepisy art. 488 – 497 k.c. regulują jedynie skutki kwalifikacji umowy jako wzajemnej, to jednak trzeba mieć w pamięci, że przepisy te dostosowane zostały właśnie do szczególnych cech umów wzajemnych. Przyjąć trzeba, że racjonalny ustawodawca wprowadził powyższe przepisy szczególne, ponieważ uznał, że będą one w bardziej odpowiedni i bardziej sprawiedliwy sposób regulować wykonanie i skutki niewykonania umów wzajemnych, zapewniając lepszą ochronę usprawiedliwionym interesom każdego z wierzycieli (i zarazem dłużników) wzajemnych - z uwagi na szczególne cechy tego rodzaju umów. Rację ma zatem R. B., stwierdzając, że nie ma umowy wzajemnej, do której nie da się zastosować – choćby tylko potencjalnie – art. 488 – 497 k.c. Jeżeli zatem przepisy te nie nadają się do zastosowania do danej umowy, to w istocie nie jest ona umową wzajemną. Nie posiada bowiem takich cech, które uzasadniałyby wyodrębnienie szczególnego reżimu prawnego dla umów wzajemnych. Analiza charakteru umowy przez pryzmat przydatności przepisów o wykonaniu i skutkach niewykonania umów wzajemnych uznawana jest także przez Sąd Najwyższy za zabieg pomocny w procesie oceny charakteru prawnego konkretnego typu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2006 r. IV CSK 125/06). Analiza przepisów art. 488 – 497 k.c. prowadzi do wniosku, że nie przystają one do umowy kredytu ani pożyczki. Art. 488 k.c. jest wyłączony przez samą istotę umowy kredytu i pożyczki. Przewidziana w art. 490 k.c. możliwość powstrzymania się ze świadczeniem także jest nieprzydatna, istnieją natomiast odrębne uregulowania dopasowane do szczególnego charakteru tych dwóch umów (art. 721 k.c. – możliwość odstąpienia od umowy pożyczki, art. 70 i art. 75 pr. bankowego – zdolność kredytowa i uprawnienia banku w razie jej utraty). Wątpliwa jest przydatność art. 492 k.c. Zastosowania do umowy pożyczki ani do umowy kredytu nie znajdują ponadto art. 493-495 k.c. W przypadku umowy kredytu nie zachodzą przesłanki warunkujące możliwość zastosowania przepisów o zatrzymaniu per analogiam. Sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest bowiem dostatecznie unormowana innymi przepisami. Sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest dostatecznie unormowana innymi przepisami. W zarzucie zatrzymania chodzi o to, aby w sytuacji wzajemnych – różnorodnych - roszczeń, każdy z wierzycieli spełniając swój dług odzyskał także swoją wierzytelność. Spełnienie obu świadczeń prowadzi do umorzenia obu długów, które nie nadają się do umorzenia przez potrącenie. Taki skutek w przypadku wzajemnie przysługujących wierzytelności pieniężnych



można natomiast uzyskać poprzez potrącenie. Tym bowiem, co wyróżnia rozliczenia z nieważnej umowy kredytu jest dopuszczalność dokonania potrącenia przez dowolną stronę nieważnej umowy. Brak możliwości potrącania świadczeń wydaje się być istotną przyczyną ustanowienia prawa zatrzymania w określonych ustawą przypadkach, gdy ustawodawca uznał konieczność zapewnienia dodatkowej ochrony dłużnikowi, który pozostaje jednocześnie wierzycielem swojego wierzyciela zaś przedmiot obu wierzytelności wyklucza potrącenie (art. 461 i art. 496-497 k.c.). Jak wskazuje się w doktrynie (T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w Kodeksie cywilnym, Warszawa 1999, s. 125): „Zatrzymanie jest szczególnym środkiem zabezpieczenia określonych ustawowo wierzytelności. Celem tego środka zabezpieczającego jest skłonienie dłużnika wzajemnego, aby roszczenie zaspokoił lub je zabezpieczył. Praktyka wskazuje, że w razie skutecznego powołania się na prawo zatrzymania częstokroć, jeżeli nawet nie najczęściej, dochodzi do efektywnego wykonania zobowiązania przez adresata tego rodzaju zarzutu.” Zarzut zatrzymania nie powinien natomiast być wykorzystywany do innych celów, np. procesowej lub podatkowej strategii pozwanych banków, ponieważ cel wprowadzenia tej instytucji do kodeksu cywilnego był odmienny. Zarzut zatrzymania nie jest także przydatny do obejścia stanu przedawnienia wierzytelności pozwanego. Ochrona banku przed niewypłacalnością konsumenta nie jest dostatecznym argumentem do stosowania zatrzymania per analogiam. Gdyby kierować się przesłanką niewypłacalności dłużnika, to można by rozszerzyć stosowanie prawa zatrzymania na prawie każdy stosunek cywilny, w którym wypłacalność jednej ze stron może być zagrożona. Tymczasem z woli ustawodawcy stosowanie zatrzymania ograniczono do określonych w ustawie przypadków.

Zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut zatrzymania należy zatem uznać za niedopuszczalny.

Podzielić należy również pogląd zaprezentowany w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 lutego 2022 roku w sprawie sygnatura akt I ACa 103/2, że trudno wyobrazić sobie, jak w praktyce miałyby wyglądać realizacja zatrzymania na etapie wykonania wyroku, gdyby bowiem zarzut zatrzymania miał doprowadzić do równoczesnej wymiany świadczeń pieniężnych konsumenta i banku, szczególnie wobec aprobowanego w powszechnie stanowiska, zgodnie z którym spłacona część kapitału jest objęta równocześnie obiema kondykcjami – zarówno banku jak i konsumenta. Jest wątpliwe, czy pozostaje zgodne z zasadą efektywnej ochrony konsumentów towarzyszące prawu zatrzymania założenie, że konsument musi ponownie zgromadzić całą kwotę kapitału, niezależnie od tego, jaką część kapitału już spłacił przed dniem wyrokowania, aby skutecznie dochodzić od banku zwrotu nienależnych świadczeń. W rzeczywistości zresztą zatrzymanie i tak byłoby „wstępem” do potrącenia, co również podważa sens sięgania po tę instytucję przy rozliczeniach roszczeń pieniężnych.

Warto również zauważyć, że korzystanie z prawa zatrzymania w toku postępowania w sprawie kredytu frankowego jest warunkowe – uzależnione od przyszłego rozstrzygnięcia sądu unieważniającego daną umowę. Tymczasem przyjmuje się, że niedopuszczalne jest zastrzeżenie warunku w przypadku składania jednostronnych oświadczeń woli o charakterze prawnokształtującym (tak K. Mularski, w: Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz, M. Gutowski (red.), uwagi do art. 496.). Zastrzeżenie warunku powoduje w przypadku takiej czynności jej nieważność z uwagi na sprzeczność z prawem, co wynika z art. 89 k.c. umożliwiającego zastrzeżenie warunku tylko w przypadku czynności prawnych, których właściwość na to pozwala. Oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania ma zaś charakter jednostronnej czynności prawnej, której charakter nie pozwala na dokonywanie jej warunkowo.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego z mocy art. 98 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz § 2 pkt. 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.), tj. z dnia 24 sierpnia 2023 r. (Dz.U. z 2023 r. poz. 1964).